



Ex oriente lux

POLONIA CHARKOWA

Nr 6 (104)
2011 r.

PISMO STOWARZYSZENIA KULTURY
POLSKIEJ W CHARKOWIE

www.polonia.kharkov.ua

Obchody 20. rocznicy powstania Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie



*Kraju miły, Ukraino,
Polsko, nasza macierz,
Dwie Ojczyzny, serce jedno
Za was święty pacierz*

*W występy zespołów polonijnych i artystów z Ukrainy, Hiszpanii,
Chin i Rosji wplatały się nieustające gratulacje gospodarzom,
w tym i od przedstawicieli ZPU i FOPnU.*

Tak brzmi pierwsza zwrotka hymnu Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie autorstwa Igora Mackiewicza.

Reportaż na str. 7

W numerze m. in.:

- Ignacy Jan Paderewski – polski patriota, pianista, polityk
- Polskie tradycje weselne
- Biało-czerwone bukiety w Charkowie
- Międzynarodowe Forum Młodzieżowe „Polska – Ukraina – Europa”
- Zakończenie roku szkolnego w Domu Polonii
- Drogocenna perła poezji i sztuki
- XII Festiwal Polskiej i Ukraińskiej Muzyki im. Karola Szymanowskiego
- Kuchnia polska: Ryż na słodko

Ignacy Jan Paderewski – polski patriota, pianista, polityk (1860 – 1941)

Obecny rok poświęcony Ignacemu Paderewskiemu z racji obchodów 70. rocznicy Jego śmierci.

Zawsze, nawet koncertując przed carem, podkreślał, że jest Polakiem. Na koncertach jego fanki szalały, walczyły jak lwice, by go dotknąć, a najlepiej wyrwać mu z głowy pukiel złocistych włosów. W polityce Piłsudski grał, a Paderewski tańczył, nie zdając sobie sprawy, że w takt melodii Naczelnika Państwa.

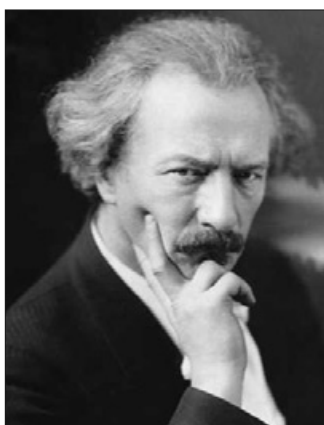
Ignacy Jan Paderewski przyszedł na świat w Kuryłówce na Podolu 6 listopada w 1860 roku. Matka, Poliksena z domu Nowicka, córka Zygmunta, filomaty i przyjaciela Adama Mickiewicza, zmarła wkrótce po jego narodzinach. Jedynym opiekunem Ignacego i jego starszej siostry Antoniny był ojciec, uczestnik powstania styczniowego, który za udział w nim odbył karę roku więzienia w Kijowie. Rodzice Paderewskiego pochowani zostali na cmentarzu w Żytomierzu.

Ignas od najmłodszych lat zdradzał talenty muzyczne. Ledwo odrósł od podłogi, a już potrafił odgrywać na pianinie jednym palcem proste melodie. Ojciec, a podczas jego uwięzienia w Kijowie także ciotka, starali się zdolności te rozwijać, ale nauczyciele muzyki, jakich byli w stanie zatrudnić, niewiele sobą reprezentowali. Ćwiczenia przypadkowych tematów z modnych wówczas oper zamiast pracy nad techniką i teorią – tak wyglądała muzyczna edukacja Ignacego.

A jednak dziesięcioletek zadziwiał słuchaczy swą grą. Braki w wykształceniu pokrywał zdradzającą niepospolity talent improwizacją. To wystarczyło, by mógł koncertować w charakterze cudownego dziecka w salonach podolskich dworów. Nabrał pewności, że jest muzycznym geniuszem. Uczucie to miało go już nie opuścić.

W latach 1872–1878 zdobył wykształcenie w warszawskim Instytucie Muzycznym, noszącym od 1919 nazwę Konserwatorium Warszawskie. Tam studiował grę na fortepianie pod kierunkiem Rudolfa Strobla, Juliusza Janoty, Romana Schloczera i jego brata Pawła Schloczera. Z przedmiotów teoretycznych kształcił się pod kierunkiem Gustawa Regulskiego, który był uczniem Hektora Berlioz.

Ignacy, kończąc studia, był już kimś zupełnie innym od młodzieńca, który je zaczynał – przekonanego o swym geniuszu. Zrozumiał, że umie mało, że tylko uporczywa praca i ćwiczenia pozwolą mu nadrobić, być może tylko częściowo, stracone dla muzycznej edukacji lata na Kresach. Tuż przed egzaminami w



Instytucie studenci ostatniego roku wyjeżdżali razem na Zielone Świątki. Ignacy został, bo jeden z profesorów zwrócił mu uwagę na niedoskonałość interpretacji pewnego pasażu. Ćwiczył go, nie śpiąc ani nie wstając na posiłki, przez pełne dwie doby, aż zemdlał.

Sukces i sława niczego w tej kwestii nie zmieniły. Przez wiele lat podczas najbardziej wyczerpujących tournée koncertowych ćwiczył codziennie nawet i po 17 godzin. Nie raz miał w przyszłości oświadczyć, że źródłem jego sukcesu była i jest ciężka praca.

Pierwszy większy sukces odniósł debiutując jako pianista w 1887, a w 1888 miał miejsce jego pierwszy duży koncert w Paryżu. Tam też spotkał i zaprzyjaźnił się z kompozytorem Camille Saint-Saëns.

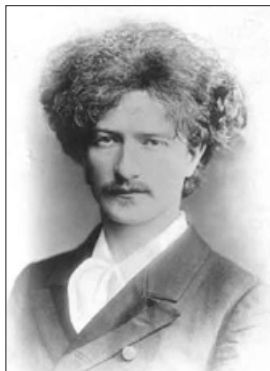
Wychowany w trudnych warunkach Paderewski od najmłodszych lat marzył o rodzinnym szczęściu, w spokoju i dostatku. Jeszcze w Warszawie w wieku 20 lat poślubił starszą odcień o cztery lata Antoninę Korsakównę. Zamiast stabilizacji, domowego ciepła czekała go tragedia. Niespełna rok po ślubie, kilka dni po urodzeniu synka Alfreda, Antonina zmarła. Rychło miało się też okazać, że chłopczyk cierpi na trwały bezwład nóg.

Paderewski zrazu pozostawił synka pod opieką dziadka na Kresach, ale gdy tylko wynajął pierwsze mieszkanie w Paryżu, ściągnął chłopca do siebie. Opieka nad Alfredem przysparzała stale podróżującemu po świecie pianiście mnóstwa trosk.

Później przez pewien czas przebywał w Londynie, gdzie koncertował między innymi przed samą królową Wiktorią. Wielkim sukcesem okazało się jego pierwsze tournée po Stanach Zjednoczonych w latach 1891–1892, na które Paderewski zmuszony był się udać z powodu kłopotów finansowych. Na stałe zamieszkał w USA. Zyskał sobie ogromną popularność, nazywany był największym ze wszystkich, mistrzem, królem pianistów, czarodziejem klawiatury.

Na podbój Ameryki młodzieńczego, ale już głośnego w Europie pianistę zaprosił William Steinway, właściciel fabryki fortepianów Steinway and Sons. Kontrakt zaproponował morderczy: artysta miał dać aż 80 występów w ciągu zaledwie pięciu miesięcy, i to w oddalonych o setki kilometrów salach koncertowych. Warunki zaoferował jeszcze gorsze – pierwszą noc w podłym hoteliku w Nowym Jorku Paderewski spędził na walce z buszującymi po pokoiku myszami, karaluchami i pluskwami.

Na początku tournée amerykańscy krytycy muzyczni pisali o Polaku różnie. Jednym podobał się jego swobodny, twórczy styl interpretacji, inny narzekali, że młody człowiek bezceremonialnie obchodzi się z partyturami klasyki. Ale decydujący głos miała publiczność. A ta była zachwycona. Po koncercie w Carnegie Hall recenzent „New York Daily Tribune” napisał: „Polski pianista stał się najbardziej dochodową atrakcją w świecie rozrywki. Nie potrzebuje orkiestry, reklamy, nie trzeba mu żadnej pomocy”.



Młody Ignacy Jan Paderewski

Nie było żadnych fochów, żadnego zadzierania nosa. Zawsze miał czas na krótką pogawędkę z wielbicielami, na uśmiech. Zawsze, nawet śmiertelnie zmęczony, miał czas na dwa słowa do dziennikarzy. Słuchaczom okazywał najwyższy szacunek. Gdy podczas koncertu w Rochester naderwał sięgnęno w prawym ramieniu, co unieruchomiło mu palec i spowodowało straszliwy ból, nie przerwał występu. Nie odwołał też kolejnych. Nie wolno było zawieść tych, którzy kupili bilet. Gdy ból stał się nieznośny, nauczył się grać czterema palcami. Wieść o tym napędziła do sal koncertowych jeszcze większe tłumy.

Paderewski nie zaniedbywał też reszty świata. Przed I wojną koncertował w Ameryce Środkowej i Południowej, w Australii i w Nowej Zelandii. Nie objechał jedynie Afryki i Azji.

Helena Górską, żonę skrzypka i kompozytora Władysława Górskiego, jeszcze w Krakowie wdychała do Paderewskiego. Ignacy nie zważał na westchnienia żony swego przyjaciela. Do czasu. Gdy w Paryżu spotkał się z Górskimi, piękna Helena od razu zaproponowała, że zaopiekuje się kalekim synem pianisty. Było to posunięcie mistrzowskie.

Krótko potem Ignacego i Helenę połączył sekretny romans. Pogodny z natury Górski sytuacji tej przez lata próbował nie zauważać, ale w końcu zażądał rozwodu. Cała trójka zgodnie zakrzętnęła się nad unieważnieniem przez warszawski konsystorz małżeństwa Heleny. W 1899 roku Paderewski wreszcie ożenił się z nią. Ślubu udzielił im ksiądz Zygmunt Chełmicki, który przed laty błogosławił związek Heleny z Górskim.

Zawsze, nawet koncertując przed carem, podkreślał, że jest Polakiem. Wybuch wojny światowej poderwał artystę do czynu. Paderewski zbierał fundusze na pomoc ofiarom wojny, był jednym ze współzałożycieli komitetów pomocy Polakom w Paryżu i Londynie. W 1915 roku wspólnie z Henrykiem Sienkiewiczem założył w Vevey Szwajcarski Komitet Generalny Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce.

W Warszawie, jak zanotowała Maria Dąbrowska, „przyjechał Paderewski i witany był jak pa-

nujący Narodu”. Tłumy, tłumy, entuzjazm. Na Nowym Świecie pod ciężarem 14 gapiów urwał się balkon. Zaraz po przyjeździe Paderewski spotkał się z Piłsudskim. Tymczasowy Naczelnik Państwa zapytał, czyby mu mistrz nie zagrał czegoś na fortepianie. „Bardzo chętnie, o ile pan zatańczy” - odpowiedział Paderewski.

W polityce poszło na odwrót - to Piłsudski grał, a Paderewski tańczył, nawet nie zdając sobie sprawy, że w takt melodii Naczelnika Państwa. Mistrz przyjechał do kraju, chcąc jednoczyć rodaków w misji odbudowy państwa. O nic innego nie chodziło Piłsudskiemu.

W 1922 wyjechał ponownie do USA, gdzie powrócił do koncertowania. Za odbycie trasy koncertowej po Stanach udało mu się zarobić 500 tys. dolarów, sumę jak na owe czasy „astronomiczną”. Później zajął się także działalnością charytatywną (w 1932 na występ Paderewskiego w Madison Square Garden przybyła rekordowa liczba widzów - 16 tys., a dochód z tego koncertu artysta przeznaczył na bezrobotnych amerykańskich muzyków). W tym czasie otrzymał wiele tytułów i odznaczeń, m.in. tytuł lordowski od brytyjskiego monarchy Jerzego V.

Po śmierci Piłsudskiego w 1935 Paderewski współtworzył tzw. Front Morges. Organizacja ta, opozycyjnie nastawiona wobec polskiego reżimu autorytarnego, miała charakter centroprawicowy, a jednym z jej głównych założycieli był generał Władysław Sikorski. Front Morges domagał się demokratyzacji życia politycznego w kraju, ale również postulował wybór Paderewskiego na prezydenta Polski.

A podczas II wojny światowej sędziwy maestro został przewodniczącym Rady Narodowej RP w Londynie, emigracyjnego parlamentu. W roku 1940, w wieku 80 lat, ruszył do Stanów Zjednoczonych, by robić to, co potrafił najlepiej - wynajdywać fundusze na sprawę polską. Załatwił kredyty na uzbrojenie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

Zmarł 29 czerwca 1941 roku na zapalenie płuc, w hotelowym pokoju.



Polskie tradycje weselne

CZY ZNASZ POLSKIE ZWYCZAJE WESELNE?

Przygotowując się do wesela warto poznać dawne zwyczaje. Często chociaż w zmienionej formie są one nadal obecne na polskich weselach.

Przegląd tradycji rozpoczniemy od miejsc spotkań młodzieży. Ponieważ z uwagi na podział ról inaczej przebiegało wychowanie chłopców i dziewczynek, młodzież nie miała zbyt wiele możliwości na poznanie się. Spotkania odbywały się podczas prądek, w czasie chłodnych miesięcy. Spotkania te odbywały się w największym domu we wsi. Dziewczyny przynosiły robótki ręczne, przędły wełnę. W czasie tych spotkań śpiewano, tańczono, bajano. Takie spotkania pamiętają jeszcze co poniektórzy nasi dziadkowie.

Innymi okazjami do spotkań młodzieży były: jarmarki, święta, we dworach organizowano kuligi. To, że w danym domu mieszka dziewczyna lub chłopak gotowy do żeniacki obwieszczano innym poprzez: malowanie okiennic, płotów i ścian domów na niebiesko; wieszanie wieńca – symbolu panieństwa.

Panny na wydaniu dbały o to, by mieć ładny ogródek. Przygotowywały sobie w ten sposób kwiaty do wianka. W kojarzeniu par pomagała najbliższa rodzina i chrzestni.

Ważna była też rola swatów, którzy czynili pierwsze rozeznania w sprawach majątkowych, potem wraz z kawalerem i jego ojcem wyruszali do domu panny. Decydujące zdanie o przyjęciu bądź nie zalotnika miał ojciec panny młodej. Jeżeli ojciec przyjął zaloty młodzieńca, dopiero wówczas zainteresowana mogła wyrazić swoją opinię.

Zaręczyny, zrękowiny zwane też zmówinami początkowo odbywały się w gronie najbliższej rodziny, z czasem przybrały bogatszą postać. Do domu panny młodej szedł pochód. Na jego przodzie kawaler, potem rodzice, muzycanci, sąsiedzi, swat ze swatkom. Młody przynosił gorzałkę i chleb. Przed poczęstunkiem, który czekał w domu panny, młodzi maczali chleb w soli i jedli. Przyszły starosta weselny wiązał ręce młodych szarfą lub chustką.



Od około XVI w. wśród szlachty rozpowszechniły się pierścionki. Czasem kawaler musiał



wieniec panny.

Do polskich tradycji weselnych należało też odpowiednie zapraszanie gości. Gości starszych, ważniejszych zapraszano osobiście. Innych zapraszali wybrani druźbowie. Zapraszaniu towarzyszyli muzycy oraz poczęstunek.

Tradycja dzisiejszego wieczoru kawalerskiego i panieńskiego (zwanego wcześniej rozplecinami, warkoczem) jest długa. Ropleciny odbywały się w noc przed weselem. Do domu panny młodej przybywał orszak ze starostą weselnym, druźbą, swatami, na którego czele był wodziarz z różgą. Czekał na drużnę ozdobiał kwiatami warkocz panny młodej. Jeden z mężczyzn ściągał chustę pod, którą skrywał się bogato przystrojony

warkocz i rozplatał go wyjmując ozdoby.

Pan młody żegnał w tym samym czasie swoich przyjaciół, kawalerów. W tym pożegnaniu nie brały udziału kobiety. Rano pan młody pojawiał się przed domem swojej wybranki. Odkupował różgę. Kiedy panna młoda pożegnała się z rodziną wskakiwano na umajony (udekorowany) wóz.

Polska tradycja weselna to huczne, długogrające wesela. Bez względu na pochodzenie każdy ojciec chciał godnie wydać córkę za mąż. Do wesela przygotowywano się od miesięcy. Rodzina pana młodego zbierała pieniądze na trunki i muzykantów. Rodzina panny na wystawne przyjęcie. Zabawa na weselu i poprawinach mogła trwać do tygodnia czasu.

Orszak jadący z kościoła zatrzymywany był szlabanem zrobionym z gałęzi, kwiatów, słomy. Za przejazd trzeba było zapłacić gorzałką, słodyczami, drobną kwotą. Rodzice witali parę młodą chlebem i solą. Młodzi musieli obejść z nim wnętrze domu. Dopiero wtedy mogli wejść do środka goście. Ucztę rozpoczynano od obiadu. Pannę młodą czekał biały wieniec – obowiązek zatańczenia z każdym gościem. Za co ten ofiarowywał zadatek.

O północy czas był na tradycyjne oczepiny. Pannie młodej ścinano, bądź skracano włosy. Zamiast wianka dostawała czepeczek na głowę – symbol zamężnej kobiety. Oczeplinom towarzyszyły też zabawy, żarty, przekomarzenia. Po oczeplinach następowały przenosiny – wraz z żoną przewożono do domu męża cały jej posąg. Teściowa czekała na młodą mężatkę z chlebem. Pan młody wnosił ją przez próg. Czasami też wnoszono ją na skrzyni posagowej, na pierzynie, albo na krześle.

Zwyczaje zostały opisane na podstawie książki: *Księga tradycji. Zwyczaje w polskim domu*. Wydawnictwo Publicat, Autorki: R. Hryń-Kuśmierk, Z. Śliwa, J. Łagoda, M. Łagoda-Marciniak, A. Gotowiec, E. Aszkiewicz

Jolanta Valentin

<http://www.dreamsoflife.pl>

REGIONALNE ZWYCZAJE ŚLUBNE

Zwyczaje regionalne. Każdy region Polski ma swoje zwyczaje ślubne, dzięki czemu ślub i wesele w różnych częściach kraju wygląda inaczej. Nie muszą być to skrajnie odległe regiony – często różnice da się zaobserwować nawet w sąsiadujących miejscowościach. Pochodzą one z ludowych tradycji i obrzędów. Wszystkie zwyczaje czy przesady mają na celu to samo – przynieść szczęście, zdrowie, bogactwo i wieczną miłość nowo założonej rodzinie. Do najbardziej popularnych należą:

Polterabend – czyli tłuczenie butelek (charakterystyczne dla Kaszub). W przeddzień ślubu sąsiedzi i znajomi Młodych i ich rodzin przychodzą pod dom Panny Młodej i - tłuką butelki - życząc Młodym szczęścia na nowej drodze życia. Ilość zbitego szkła jest, według przesądów, wprost proporcjonalna do ilości szczęścia przyszłego małżeństwa.

Wykupienie – Pan Młody, gdy przyjeżdża do domu przyszłej żony musi ją wykupić. Rozpoczyna się targowanie. Zdarza się, że gdy proponowane dobra są niewystarczające, zamienne za przyszłą Pannę Młodą oddaje się staruszkę w welonie.

Błogosławieństwo – Jest jednym z bardziej powszechnych zwyczajów. Rodzice błogosławiają Młodych na nową drogę życia. Czasem błogosławieństwa udzielają także rodzice chrzestni, a nawet dziadkowie. Błogosławi się znakiem krzyża, kropiąc wodą święconą, a na koniec daje się do ucałowania figurkę Jezusa wymawiając słowa "Na nową drogę życia błogosławieństwo cię w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego amen".

Bukiet ślubny – Pan Młody przynosi przyszłej żonie bukiet ślubny, a ona przypina mu do lewej klapy marynarki "przypinkę" kwiatową.

Bramka weselna – Obecnie w niektórych częściach Polski zwyczaj ten powoli zanika. W wielkich miastach całkowicie znikł, jednak pamięta się o nim na wsi. Najczęściej bramkę robią sąsiedzi albo dalsi znajomi, tarasują drogę. Pan Młody, jadąc po przyszłą żonę, musi wcześniej ją wykupić. Zazwyczaj ceną jest butelka wódki lub cukierki dla dzieci. Dawniej ludzie robiący bramy przebierali się w zabawne stroje, albo odgrywali scenki, a państwo młodzi dawali im za to wódkę. W obecnych czasach pomysłów także nie brakuje.

Obsypywanie Pary Młodej – wiele jest pomysłów na to, czym można to zrobić. Spotkać się można z płatkami róż, zdążają się bańki mydlane i confetti. Bardzo modna jest tradycja obsypywania Nowożeńców ryżem (mającym symbolizować płodność i dostatek) - często też w miejscu ryżu pojawia się owies. Jednak najbardziej popularnym jest obsypywanie Młodej Pary grosikami- zadaniem Pary jest je pozbiierać, a kto zbierze ich więcej, ten w przyszłości będzie zarządzał pieniędzmi w małżeństwie.

Składanie życzeń – w okolicach Śląska istnieje zwyczaj, iż pod kościołem życzenia składają jedynie przyjaciele Młodych, którzy nie zostali zaproszeni na wesele. Reszta gości robi to na sali weselnej. Przyspiesza to przejście do kolejnej części uroczystości, przy okazji nie obciążając młodych.

Chlebem i solą – Przy wejściu na salę weselną Młodzi są witani przez rodziców staropolskim zwyczajem, chlebem i solą. Pannie Młodej zadaje się wtedy pytanie "Co wolisz? Chleb, sól czy Pana Młodego?" Odpowiedź to "Chleb, sól i Pana Młodego, żeby pracował na niego".

Oczepiny – czasem tradycją są śpiewane w trakcie oczepin przyspiewki, podczas których ofiarowuje się Młodym jakieś przedmioty. "Obtańcowywanie" czy też "zbieranie na wózek dla pierwszego dziecka", podczas którego młodzi zbierają do koszyczka lub welonu pieniądze od gości chcących z nimi zatańczyć jest stałym elementem wesel np. na Kaszubach, są miejsca, gdzie ten zwyczaj jest nieznany i wręcz odbierany negatywnie jako wyciąganie pieniędzy od gości. Coraz częściej odchodzi się od długich oczepin z dużą ilością konkursów. Czasem ogranicza się już tylko do tradycyjnego rzucania welonem i muchą. Rozbijanie kieliszków - Podnosi się toast dla Młodej Pary i Młodzi po opróżnieniu kieliszków rzucają je za siebie - oba powinny się rozbić. Obowiązkiem Pana Młodego jest posprzątać rozsypane szkło. Częstym zwyczajem jest, że w jednym kieliszku jest wódka, w drugim woda – młodzi losują, z którego kieliszka będą pić.

Tort weselny – Tort weselny symbolizuje słodkie życie. Młodzi sami go kroją, a potem karmią się nim wzajemnie, co ma im zapewnić dużo słodczy od małżonka. Ź Poprawiny - Poprawiny często okazują się lepszą zabawą niż samo wesele. Goście już się znają, dlatego czują się swobodniej. Młodzi i rodzice przestają się stresować. Zabawa jest przednia.



ŚLUBNE PRZESĄDY

Ślubne zabobony

W naszej kulturze ślub, który jest dużym wydarzeniem dla każdej pary młodej. Pewnie dlatego już od wieków znany jest katalog zabobonów, których przestrzeganie ma przynieść małżonkom szczęście, dostatek, pomyślność i płodność. Tak mocno wydają się tkwić w obyczajowości polskich ślubów, że są nieodzownym elementem każdego wesela. Do ich przestrzegania zobowiązani są nie tylko młodzi, ale także najbliższa rodzina i przyjaciele.

- **Jaki miesiąc takie szczęście:** Już przy wybieraniu daty ślubu należy pamiętać o zabobonach. Najbardziej wskazanymi miesiącami, gwarantującymi młodym szczęście i długi związek jest czerwiec i wrzesień. Jeśli wybieramy inny miesiąc koniecznie w swojej nazwie musi mieć on literę: „R”.

- **Pogoda:** Ważne jest, by w dniu ślubu była ładna pogoda. Według zabobonów - jeśli w dniu ślubu spadnie mały deszczyk, oznacza to błogosławieństwo z niebios. Burza natomiast i ulewny deszcz - niepowodzenie w małżeństwie i łzy.

- **Suknia ślubna:** Po pierwsze - nie może być przymierzana bez potrzeby przez pannę młodą, ponieważ może to doprowadzić do różnych małżeńskich komplikacji. Po drugie - jeśli panna młoda posiada młodsze siostry one również nie mogą przymierzać sukni, bo gdy to zrobią same nigdy nie staną przed ołtarzem. I co najważniejsze - pan młody nie może zobaczyć swojej wybranki w sukni przed domowym błogosławieństwem rodziców.

Coś starego.... Kolejna sprawa to obowiązkowy zestaw młodych:

dla Niej:

- coś białego – co będzie symbolizować jej czystość uczuć;
- coś niebieskiego- gwarancja wierności przyszłego męża;
- coś pożyczonego - co będzie w przyszłości awansowało życzliwością osób szczególnie tych pożyczających;
- coś starego – oznacza pomoc rodziny w trudnych chwilach;

- grosik w bucie - dostatek;

- chleb i cukier - symbol dostatku żywności.

Dla Niego:

Pan młody ma zdecydowanie łatwiej; Musi on zadbać o to, aby w kieszeni mieć trochę drobnych pieniędzy, aby po zawarciu małżeństwa ich nie brakowało.

Inne zabobony

Obsypywanie młodych przez gości drobnymi monetami również ma symbolizować późniejszy dostatek w małżeństwie. Natomiast ryż płodność i zdrowe potomstwo.

W Kościele...

Panna młoda za nic w świecie nie może się potknąć idąc do ołtarza (również przechodząc przez próg domu weselnego - stąd też młody przenosi małżonkę przez próg), co symbolizuje problemy w małżeństwie.

Pannie młodej nie wolno obracać się za siebie i poprawiać welonu- to zadanie dla świadkowej, które ma ustrzec



młodych przed niepowodzeniami.

Świece na ołtarzu są też nie bez znaczenia. Jeśli będą się palić jasnym, równym płomieniem ich związek będzie wieczysty i szczęśliwy. Natomiast, kiedy będą się kopcić i migotać w małżeństwie będą częste kłótnie.

Kto pierwszy ten lepszy... Jeśli przy odejściu od ołtarza panna młoda pociągnie za sobą męża to do niej będzie należeć dominacja małżeńska.

Wesele...

Już w progu młodych witają rodzice z chlebem i solą, co ma symbolizować dostanie życie bez jakichkolwiek braków. Kieliszki podawane młodym na wejście nie mają jednakowej zawartości. W jednym znajduje się woda w drugim wódka. Ten kto wybierze wódkę będzie głową domu.

Pierwszy taniec musi być odtąńczony bezbłędnie- tylko wtedy w małżeństwie będą towarzyszyć zgodne relacje.

Łapanie welonu i muchy - Panna, która złapie welon oraz mężczyzna, który złapie muszkę czy też krawat w najbliższym czasie staną również przed ołtarzem.

Nazwy jubileuszowe – rocznice ślubu

Pierwsza - BAWĘŁNIANA

Druga - PAPIEROWA

Trzecia - SKÓRZANA

Czwarta - KWIATOWA

Piąta - DREWNIANA

Szоста - CUKROWA

Siódma - MIEDZIANA

Ósma - BLASZANA

Dziewiąta - GLINIANA

Dziesiąta - CYNOWA

Jedenasta - STALOWA

Dwunasta - JEDWABNA

Trzynasta - KORONKOWA

Czternasta - KOŚCI SŁONIOWEJ

Piętnasta - KRYSTAŁOWA

Dwudziesta - PORCELANOWA

Dwudziesta piąta - SREBRNA

Trzydziesta - PERŁOWA

Trzydziesta piąta - KORALOWA

Czterdziesta - RUBINOWA

Czterdziesta piąta - SZAFIROWA

Pięćdziesiąta - ŻŁOTA

Pięćdziesiąta piąta - PLATYNOWA

Sześćdziesiąta - DIAMENTOWA

Sześćdziesiąta piąta - ŻELAZNA

Siedemdziesiąta - KAMIENNA

Siedemdziesiąta piąta - BRYLANTOWA

W tej rubryce będziemy umieszczać ciekawe teksty i artykuły przydatne dla przyszłych małżonków. Warto zapoznać się z tradycjami weselnymi w różnych regionach kraju i z przesądami z nimi związanymi.

<http://www.e-dekoratornia.com.pl>

Dwudziestolecie

Biało-czerwone bukiety w Charkowie



Wśród 27 organizacji skupiających Polaków zamieszkających na terenie Charkowskiego Okręgu Konsularnego należy ono do najstarszych i najliczniejszych. Powstało jeszcze w 1991 roku, jako społeczna pozarządowa organizacja, celem której jest odrodzenie kultury i świadomości narodowej Polaków zamieszkujących Kraj Słobożański.

Bieżący rok stał się dla członków Stowarzyszenia rokiem szczególnym, jako że jest to już 20 rok działalności tej prężnej organizacji zajmującej się nauczaniem języka polskiego, historii, tradycji i obyczajów narodu polskiego, wydawaniem polskojęzycznej gazety, prowadzeniem festiwali, konkursów, konferencji, wystaw, koncertów i spotkań.

Tegoroczne jubileuszowe uroczystości przypadły na najpiękniejszą porę roku – maj i przeprowadzone były w ramach corocznie tu obchodzonych Dni Kultury Polskiej. Stąd też święto było, w przenośnym i dosłownym tego słowa znacze-

Konsul Generalny RP w Charkowie Jan Granat (drugi od lewej) i najwyżsi przedstawiciele administracji, władz miasta i regionu charkowskiego na scenie teatru.

Na uroczystym przyjęciu w Konsulacie Generalnym RP w Charkowie.

niu, niezwykle kwieciste. Święto miało też swoje poetyckie oblicze. Jako że obchodzimy w tym roku jubileusz Czesława Miłosza, poświęcono mu VII Międzynarodowy Festiwal Recytatorski oraz konkurs na najlepsze tłumaczenie utworów polskiego noblisty, w którym uczestniczyli nawet goście z Chin, Afryki, Turkmenistanu, Białorusi, Rosji i oczywiście z Polski.

Akademickim akcentem stało się zorganizowane przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Charkowie Młodzieżowe Forum pod hasłem „Ukraina-Polska-Europa”, na które licznie przybyli dyrektorzy polskich szkół, profesorowie i studenci wyższych uczelni.

Wielkiemu rodakowi Karolowi Szymanowskiemu (urodzonemu na Ukrainie) poświęcono XII Międzynarodowy Polsko-Ukraiński Festiwal Muzyczny, w którym swoje talenty muzyczne pokazało aż 270 konkursantów z różnych zakątków świata.





SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Komisja Spraw Emigracji
i Łączności z Polakami za Granicą

Warszawa, dnia 12 maja 2011 r.

**Szanowna Pani
Józefa Czernijenko
Prezes Stowarzyszenia
Kultury Polskiej w
Charkowie**

W imieniu Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą oraz własnym dziękuję za zaproszenie na koncert jubileuszowy z okazji 20-lecia Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie, który odbędzie się 22 maja w Charkowie.

Żałując, że nie mogę tego zrobić osobiście, chciałbym na Pani ręce przekazać serdeczne gratulacje z okazji tak ważnego jubileuszu oraz wyrazić wdzięczności za dotychczasową bogatą i jakże potrzebną działalność na rzecz Polaków zamieszkujących wschodnią Ukrainę.

Jubileusz stwarza okazję do podsumowań. W ciągu 20 lat działalności Stowarzyszenia udało się wiele osiągnąć, co z pewnością daje Pani powody do satysfakcji. Jest to również dobry moment, by podziękować wszystkim, którzy mimo codziennych przeciwności podejmują trud pielęgnowania kultury i tradycji polskiej. Cieszy nas niezwykle zaangażowanie młodego pokolenia w działalność Stowarzyszenia. Daje to gwarancję ciągłości i pozwoli zachować wartościowy dorobek organizacji, a dla młodzieży jest wyjątkowym doświadczeniem. Ze swej strony pragnę zapewnić, że Senat RP, jako tradycyjny opiekun Polonii i Polaków za granicą, będzie w miarę swoich możliwości starał się wspierać Państwa aktywność w kolejnych latach.

Proszę przyjąć życzenia wszelkiej pomyślności, wielu sukcesów i osobistej satysfakcji. Jestem przekonany, że jubileuszowy koncert będzie udany i na długo pozostanie w pamięci uczestników.

Senator Andrzej Person

Przewodniczący Komisji



W holu głównym Opery Charkowskiej otwarto wystawę, na której w formie obrazu i zapisu filmowego utrwalono historię powstania i działalności Stowarzyszenia.



Duet polskich piosenkaerek ze Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie "Diapazon" w składzie siostr Marianny i Katarzyny Korżawin.

Nie szczędzono też kwiatów, dyplomów, prezentów i serdecznych wyrazów uznania od najwyższych przedstawicieli administracji, instytucji lokalnych, duchowieństwa, władz miasta i regionu charkowskiego, na kulminacyjnej imprezie Jubileuszu - uroczystym Koncercie Galowym w Charkowskiej Operze.

Wiele, wiele ciepłych słów wypowiedziano pod adresem niestrudzonej organizatorki, wieloletniego prezesa Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie – Józefy Czernijenko. Na jej zaproszenie na Jubileusz z różnych miast Ukrainy zjechali się do Charkowa koledzy i koleżanki reprezentujący środowiska polskie.



Życzenia dla jubilatów składa prezes Związku Polaków na Ukrainie Stanisław Kostecki.

Wspaniały duet - kijowska gwiazda estrady Wiktoria Radik i Zasłużony Artysta Ukrainy Oleg Dziuba - z właściwym sobie wdziękiem przedstawili publiczności piękny cykl polskich i ukraińskich piosenek.

Prowadzący koncert Wasyl Sagan.





Członkowie zarządu Federacji Polskich Organizacji na Ukrainie Maria Siwko i Stanisław Durys wręczają dyplom jubilatowi.



Śpiewak operowy, laureat międzynarodowych konkursów Eugeniusz Lisicki.



Gośćmi z iście polską życzliwością opiekowali się koledzy ze sztabu organizacyjnego obchodów Nastia Nesterenko, Anna Krawczenko, Irena Karaś i Aleksander Wasylczuk.

Zadbali oni też o program wycieczkowy, który rozpoczęliśmy od Katedry Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, rzymskokatolickiej świątyni wybudowanej w stylu neogotyckim w końcu XIX wieku. Dziś jest ona Katedrą nowo powstałej diecezji charkowsko-zaporoskiej, założonej przez samego papieża Jana Pawła II w dniu 4 maja 2002 roku.

Spotkanie w siedzibie Stowarzyszenia było świetną okazją do wymiany najświeższej informacji o życiu, problemach i projektach zaprzyjaźnionych organizacji.

Laureat międzynarodowych konkursów Genadij Miezinow.

Sala długo oklaskiwała artystów.





Konsul Generalny RP w Charkowie Jan Granat dziękuje Pani Prezes Stowarzyszenia Kultury Polskiej Józefie Czernijenko za nieustraszoną działalność w kierowanej przez nią organizacji.



Folklorystyczny zespół z Zaporozża „Pernacz”.

Wieczorem, po koncercie kolejna niespodzianka. Z okazji jubileuszu jubilatów i gości święta na uroczystym przyjęciu podjął Konsul Generalny RP w Charkowie Jan Granat z małżonką.

Reasumując Jubileusz stał się naprawdę wspaniałym wydarzeniem dla Polonii i Polaków w Charkowie, a obecność tak wielu gości – przykładem dobrych, ciepłych i owocnych stosunków między przedstawicielami różnych organizacji i środowisk Ukrainy i Polski.

Stanisław PANTELUK
Gazeta „Dziennik Kijowski”

<http://www.dk.com.ua/>

Zdjęcia Oleg Czernijenko

Projekt realizowany w ramach zlecenia przez Kancelarię Senatu zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2011 r. (Red.)



Zasłużony artysta Ukrainy Wasyl Dmytrenko.

Radość święta podzielili z Jubilatami społecznicy polscy ze Lwowa, Żytomierza, Doniecka, Dniepropietrowska, Zaporozża, Symferopola, Odessy i Kijowa.



Międzynarodowe Forum Młodzieżowe „Polska – Ukraina – Europa”

W dniu 21 maja 2011 roku w Narodowej Akademii Prawniczej w Charkowie odbyło się Forum Młodzieżowe: „Polska – Ukraina – Europa”. Impreza została zorganizowana przez Stowarzyszenie Kultury Polskiej w Charkowie z okazji Dnia Europy oraz w ramach Dni Kultury Polskiej w Charkowie.

W Forum uczestniczyło ponad 100 osób: młodych naukowców, wykładowców, studentów różnych szkół wyższych Charkowa – członków Stowarzyszenia oraz członków Klubów Europejskich działających w szkołach Charkowa, a także dyrektor Fundacji Miejskiej Demokracji Pani Olga Mirosznik, wiceprezes społecznej organizacji „Wiwat-Sokrates” Pani Nadieżda Dubrowina, prorektor Akademii Prawniczej – profesor, akademik Wacław Komarow, prezes Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie – Pani Józefa Czernijenko.

Forum w istocie można nazwać międzynarodowym, bowiem uczestniczyli w nim goście z Polski: Pan Jan Granat – Konsul Generalny RP w Charkowie, Pan Michał Znamirowski – Osoba Prowadząca Szkołę Podstawową i Publiczne Gimnazjum w Poskwirowie (woj. małopolskie), Pani Katarzyna Bąk – nauczycielka języka polskiego w Stowarzyszeniu (Żywiec), wiceprezydent miasta Sosnowiec Pani Agnieszka Czechowska-Kopiec, naczelnik Wydziału Polityki Gospodarczej Urzędu Miejskiego w Sosnowcu Grzegorz Frugański oraz dyrektor Centrum Pediatrii w Sosnowcu.

Wszystkich uczestników i gości Forum powitała Pani Józefa Czernijenko – prezes Stowarzyszenia. Po przywitaniu zabrał głos Pan Jan Granat – Konsul Generalny RP w Charkowie. Pan Konsul opowiedział o wielu ciekawych faktach, dotyczących osiągnięć Polski na drodze do Unii Europejskiej. Zaznaczył, że Polska to jedyny kraj unijny, którego gospodarka podczas światowego kryzysu nie załamała się. Dzięki rozwojowi małych i średnich przedsiębiorstw Polska nie odczuła niekorzystnych procesów i tempo wzrostu gospodarki było wyższe niż w innych krajach Unii Europejskiej. Dodał, że Ukraina ma szansę efektywnie wykorzystać doświadczenie Polski. Polska jak zawsze jest zainteresowana związkiem Ukrainy z Unią Europejską.

Obecni na sali z dużym zainteresowaniem wysłuchali wystąpienia „Polska Szkoła w Unii Eu-



Od lewej: Józefa Czernijenko – Prezes Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie; Jan Granat – Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Charkowie; Michał Znamirowski – Osoba Prowadząca Szkołę w Poskwirowie; prof. Wacław Komarow – prorektor Narodowej Akademii Prawniczej w Charkowie; Olga Mirosznik – dyrektor Fundacji Miejskiej Demokracji.

ropejskiej” Pana Michała Znamirowskiego, którzy na przykładzie wiejskiej szkoły w podkrakowskim Poskwirowie opowiedział o rozwoju szkolnictwa po wstąpieniu Polski do UE.

Pokazał, jak prowadzona przez niego niewielka szkoła w małej wsi stała się ośrodkiem edukacji i kultury, który przyciąga do siebie i łączy ludzi, aktywizuje do działania na rzecz rozwoju i pielęgnowania kultury, tradycji, obyczajów swej małej ojczyzny i kraju.

W imieniu kierownictwa Akademii Prawniczej uczestników przywitał prorektor Wacław Komarow. Pan profesor zwrócił uwagę na rozwój dobrych stosunków między Polską i Ukrainą, na zbliżenie obu narodów. Na zakończenie dodał: „Jesteśmy jednym europejskim narodem”(...)

Goście z Sosnowca opowiedzieli o rozwoju swego regionu, zaprezentowali swoje miasto i zaprosili do współpracy.

Młodzież Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie wystąpiła z ciekawymi referatami na różne tematy związane Polską, Ukrainą, Europą: „Polsko-ukraińskie partnerskie sto-

sunki”, „Problemy i perspektywy Unii Europejskiej”, „Strony historii polsko-ukraińskich stosunków”, „Perspektywy rozwoju kultury i dziedzictwa w Unii Europejskiej”, „Perspektywy oświaty w wyższych szkołach w Unii Europejskiej” i in.



Zakończenie roku szkolnego w Domu Polonii

W dniu 29 maja 2011 r. na prowadzonych w Domu Polonii kursach języka polskiego uroczystie obchodzono zakończenie roku szkolnego.



Sluchacze kursów w radosnym nastroju z naręczami kwiatów zawitali do siedziby Stowarzyszenia. Ponieważ mała sala nie pomieściłaby wszystkich kursantów, postanowiono przenieść się na tereny Politechniki Charkowskiej. Tu, w cieniu wierzb i kasztanowców, nauczyciele rozdawali dyplomy oraz przyjmowali podziękowania i kwiaty od swoich uczniów.

W tym roku, oprócz nauczycielki z Polski Pani Katarzyny Bąk, w dodatkowych grupach początkujących języka polskiego nauczali Pani Helena Miszczenko i Pan Igor Mackiewicz. Prezes Stowarzyszenia Pani Józefa Czernijenko podziękowała nauczycielom za ich pracę i zaangażowanie, za serce, którym dzielili się ze swoimi uczniami i życzyła im dalszych sukcesów w nauczaniu.

W tym roku dyplomy otrzymały 124 osoby. Byli to kursanci 1-3 roku nauczania. Uczyli się w jedenastu grupach: ośmiu początkujących, dwóch średnio zaawansowanych i jednej zaawansowanej. Dzielnie zmagali się z niełatwą gramatyką, wymową, ortografią, doskonalić tym samym swoją znajomość języka polskiego.

Na kursach nauczano nie tylko języka polskiego. Zajęcia to również niezwykle spotkania z polską kulturą, odbywające się co roku nie tylko w siedzibie Stowarzyszenia, ale także w najważniejszych instytucjach

kulturalnych miasta Charkowa, takich jak Akademia Kultury, Charkowska Filharmonia, Centrum Twórczości Ludowej czy Teatr Opery i Baletu. To również poznawanie kultury, tradycji i obyczajów narodu polskiego poprzez uczestnictwo kursantów w różnych imprezach prowadzonych przez Stowarzyszenie w trakcie roku szkolnego. Po wykonaniu wspólnej pamiątkowej fotografii życzeniom nie było końca.



Drogocenna perła poezji i artyzmu

Konkurs dofinansowany dzięki pomocy Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” ze środków Senatu RP



Wyjątkowym wydarzeniem artystycznym stał się miejski konkurs deklamacji i tłumaczenia z języka polskiego na język ukraiński poezji laureata Nagrody Nobla Czesława Miłosza, inicjatorami którego były katedra literatury ukraińskiej i światowej, wydział języka i literatury ukraińskiej raz Stowarzyszenie Kultury Polskiej w Charkowie przy wsparciu Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej. Cel konkursu to propagowanie poetyckiego dziedzictwa Czesława Miłosza – szczególnej postaci polskiej i światowej literatury i humanistyki, rozwój tłumaczeniowych i deklamacyjnych umiejętności młodzieży akademickiej, przyłączenie jej do skarbnicy słowiańskiej i kultury ogólnoludzkiej. Z miejskiego konkursu poezji Czesława Miłosza przerodził się w międzynarodowy konkurs-festiwal z bardzo szerokim zasięgiem geograficznym.

Udział w konkursie-festiwalu wzięli studenci, pracownicy naukowcy, redaktorzy popularnych czasopism z Ukrainy, Rosji, Polski, Republiki Turkmenistanu, Chin, Republiki Nigerii, Republiki Ghany.

Za najlepszych tłumaczy jury uznało Irenę Wereitinową – studentkę ukraińsko-polskiego wydziału Charkowskiego Narodowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. H. Skoworody, Andrzeja Kostyckiego – redaktora czasopisma „Ława”, Lubow Żwanko – doktora nauk historycznych, docenta Charkowskiej Narodowej Akademii Gospodarstwa Miejskiego. Pani Irena Wereitinowa jako główną nagrodę od Stowarzyszenia Kultury Polskiej otrzymała skierowanie na VIII Światowy Złot Młodzieży Polonijnej „Orle gniazdo 2011”, który odbędzie się w mieście Poznaniu (Rzeczpospolita Polska) w lipcu tego roku.

Wśród deklamatorów specjalną nagrodę – Złoty Kwiat Poezji – za wyjątkowy talent otrzymała pani Olga Prasol – pracownica Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej. orcelanowego konia Pegaza, symbol poetyckiego natchnienia – zdobył student fakultetu psychologii socjalnej Narodowego Uniwersytetu Obrony Cywilnej Ukrainy Witalij Gałycz. Laureatami konkursu zostali również Lubow Sergijenko – Ukraina, Anna Kołachizian – Ukraina, Kasym Kasym – Republika

Nigerii, Rozmirat Tołegow – Republika Turkmenistanu, Łulu Czeń – Chiny. Bardzo dobrze zaprezentowali się także uczniowie Bezludowskiego Liceum. Bogaty program koncertowy, w którym wystąpiły Nadija Jaremczuk, absolwentka wydziału francuskiego, która wzruszająco wykonała polską piosenkę „Rozmowa przez ocean”, Dmytro Sewriukow, Alina Dmytrucha, Katarzyna Kapszuk i zespół taneczny (uczniowie Bezludowskiego Liceum Prawnego), zasłużona artystka Ukrainy Ołena Szyszkina, laureat międzynarodowych

konkursów folklorystycznych zespół „Słoboda” pod kierownictwem Iwana Martynenka, nadał konkursowi-festiwalowi szczególnie artystycznego charakteru. Z trudnymi i odpowiedzialnymi rolami doskonale poradzili sobie konferansjerzy: Anna Tanas i Witalij Perejasław.

Jedną z bardziej skomplikowanych części – przygotowaniem materiałów scenariuszowych, próbami z konkursowiczami – zajęła się i pomyślnie zrealizowała współkoordynator międzynarodowej imprezy kulturalnej, wykładowczyni języka polskiego Charkowskiego Narodowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. H. Skoworody Helena Myszczenko. O ogromnej pomocy w przeprowadzeniu konkursu udzieliła doktor filologii, zastępca dziekana pani Olga Tkacz. Pięknie dziękujemy za pomoc w organizacji konkursu pani pułkownik Irenie Bogdanowej z Charkowskiego Narodowego Uniwersytetu Cywilnej Obrony.

Komitet organizacyjny składa wyrazy podziękowania pracownikom działu technicznych środków nauczania, na czele którego stoi pan Eugeniusz Samofalow.

Prezes Stowarzyszenia Kultury Polskiej – przewodnicząca jury – pani Józefa Czernijenko, wręczając zwycięzcom albumy o Polsce – prezenty od Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej – wyraziła swój szczerzy zachwyt nad talentem młodych miłośników poezji Czesława Miłosza, życzyła im nowych twórczych wzlotów.

Międzynarodowy konkurs-festiwal poezji Czesława Miłosza stał się jeszcze jedną drogocenną perłą w efektywnej współpracy katedry literatury ukraińskiej i światowej, wydziału języka i literatury ukraińskiej im. H. Kwikty-Osnojarenka Charkowskiego Narodowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. H. Skoworody i Stowarzyszenia Kultury Polskiej w sferze edukacji ukraińskich studentów i szerokiej rzeszy twórczej młodzieży z różnych stron świata.

**koordynator konkursu-festiwalu
poezji Czesława Miłosza
Wasył Sagan**

XII Festiwal Polskiej i Ukraińskiej Muzyki im. Karola Szymanowskiego

Otwarcie Festiwalu, poświęconego w tym roku 20-leciu założenia Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie, odbyło się w dniu 23 maja w sali Charkowskiej Filharmonii.

Była to już 12-ta impreza dla muzykujących dzieci nie tylko z Charkowa, ale i całej wschodniej Ukrainy, a nawet sąsiednich krajów. Już po raz drugi uczestniczyły w nim dzieci z obwodu biełgorodzkiego w Rosji.

Festiwal odbył się pod patronatem mera miasta Charkowa Pana Genadija Kernesza i Konsula Generalnego RP w Charkowie Pana Jana Granata. Inicjatorami i organizatorami Festiwalu są Stowarzyszenie Kultury Polskiej w Charkowie (prezes Stowarzyszenia Pani Józefa Czernijenko) oraz Szkoła Muzyczna nr 13 im. M. Kolady (dyrektor Pani Zoja Kolesnikowa).

Jury składało się z 14 członków. Byli to znani artyści i muzycy, fachowcy w różnych kategoriach konkursowych festiwalu. Przewodniczący jury - kierownik charkowskiej organizacji Narodowego Zrzeszenia Kompozytorów Ukrainy - zasłużony działacz sztuk Ukrainy Mikołaj Cteciun. Przewodnicząca jury w kategorii fortepianu – rektor Uniwersytetu Sztuk im. Kotlarewskiego, artystka ludowa Ukrainy prof. Tatiana Wierkina. Przewodniczący jury w kategorii wokół akademicki - artysta ludowy Ukrainy, solista Teatru Opery i Baletu im. Łysenki Włodzimierz Bołdyrew.

Uczestnicy festiwalu, a było ich w tym roku 277, reprezentowali oprócz Charkowa także Donieck, Ługańsk, Połtawa, Sumy, Gorłowska, Mirgorod, Siewierodoneck, Bałakleja, Wałki, Kupiańsk, Łozowa, Czugujew, Zmijow, Rogań, Komsomolskie, Babai i in.

W koncercie inauguracyjnym Festiwalu udział wzięli charkowscy mistrzowie, znakomici wykonawcy utworów Karola Szymanowskiego, laureaci międzynarodowych konkursów, laureaci Festiwalu Polskiej i Ukraińskiej Muzyki im. K. Szymanowskiego z lat poprzednich oraz młodzieżowe i dziecięce zespoły muzyczne obwodu charkowskiego.

Po zakończeniu koncertu odbyło się losowanie uczestników. Konkurs wykonawców odbywał się w różnych kategoriach podzielonych na grupy wiekowe, instrumenty, solistów i zespoły oraz wokół akademicki i klasyczny.



Konkurs odbywał się w charkowskich szkołach muzycznych.

W dniu 27 maja w sali Charkowskiej Filharmonii odbyło się zamknięcie Festiwalu.

Jury wyłoniło wśród wszystkich uczestników 3 zwycięzców. Zostali nimi: Swietłana Szełudkowa (fortepian - 13 lat), Włodzimierz Masalitin (instrumenty smyczkowe - 9 lat), Anton Żołnowicz (wokół akademicki - 15 lat).

Zwycięzcy odebrali nagrody z rąk Konsula Generalnego RP w Charkowie Pana Jana Granata.

Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy, a 30 uczestników – dyplomy laureatów i drobne upominki. Po zakończeniu uroczystości nagrodzeni zwycięzcy

i laureaci zaprezentowali publiczności utwory przedstawione przez nich na konkursie Festiwalu.

Festiwal polskiej i ukraińskiej muzyki im. K. Szymanowskiego co roku odkrywa nowe młode talenty i daje im możliwość pokonywania kolejnych szczebli w karierze muzycznej, łączy narody polski i ukraiński.

Festiwal realizowany w ramach zlecenia przez Kancelarię Senatu zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2011 r.



Ryż na słodko

Składniki:

- 1 szklanka ryżu
- 1 marchewka
- 10 dag orzechów włoskich
- 5 dag rodzynek
- kilka suszonych moreli
- sól
- natka pietruszki



Przygotowanie:

Ryż opłukać pod bieżącą zimną wodą, dokładnie osączyć, ugotować na sypko w lekko osolonej wodzie, odcedzić, przestudzić.

Marchewkę umyć, obrać, pokroić na cienkie słupki lub zetrzeć na tarce z dużymi oczkami, orzechy włoskie drobno posiekać.

Rodzynek opłukać, namoczyć w przegotowanej, ciepłej wodzie, osączyć na sicie.

Ryż przełożyć do salaterki, posypać orzechami, rodzynekami i kawałkami moreli oraz wiórkami marchewki. Przed podaniem przybrać listkami natki pietruszki.

www.pOLONIA.kharkov.ua



Zespół Redakcyjny: Oleg Czernijenko (red. naczelny),
Helena Murawiowa (opracowanie komputerowe),
Józefa Czernijenko, Katarzyna Bąk.

Adres redakcji: Ukraina 61057 Charków
ul. Krasnoznamionnaja 7/9 m.125
Tel./fax. +38 (057) 336 65 73

Dla korespondencji: Ukraina 61202 Charków
pr. Pobiedy 48 m. 295
E-mail: poloniacharkowa@gmail.com

Redakcja pracuje na zasadach społecznych. Redakcja dziękuje

Senatowi RP i Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie" za pokrycie kosztów druku i papieru oraz wyposażenia technicznego

Газета зареєстрована Державним комітетом інформаційної політики, телебачення та радіомовлення України за № 816, серія ЖК